

Gerard Ciołek

Ogrody Lublina w XIX wieku

Ochrona Zabytków 7/4 (27), 263-270

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OGRODY LUBLINA W XIX WIEKU

GERARD CIOŁEK

U progu XIX stulecia Lublin mógł być nazwany miastem ogrodów. Wokół stosunkowo szczupłego obszaru, obejmującego zwartą zabudowę śródmiejską, rozciągały się obszerne tereny zajęte przez klasztory, pałace, dwory i dworki, tonące wśród rozległych ogrodów i sadów. Dochodziły one na północy do krawędzi doliny Czechówki, od wschodu i południa graniczyły one z łąkami i bagnami Bystrzycy, zaś od zachodu urywały się na linii dawnych okopów wojennych. W obrębie tego obszaru, bez przedmieść Czechówki, Czwartku i Kalinowszczyzny, a liczącego około 140 ha, zabudowa typu śródmiejskiego liczyła około roku 1829 niespełna 30 ha, resztę natomiast zajmowały przestrzenie ogrodowe, przeplatające się ze strefą luźnej zabudowy podmiejskiej. W bilansie tym ogrody klasztorne zajmowały przeszło 31 ha tj. około 22%.

Ogrodowe tradycje Lublina były dawnego pochodzenia. Wprawdzie w średniowieczu, jak też i w późniejszych czasach, w obrębie murów obronnych tereny zielone podobnie jak i w innych miastach, były znikome i niewiele wykraczały poza teren szczupłego cmentarza przy farnym kościele św. Michała oraz wirydarz klasztoru dominikanów (ryc. 257), ale już w początku XV stulecia powstają na przedmieściach klasztory wraz z ogrodami, jak np. brygidki (ok. 1410), bernardyni (1473), zajmując eksponowane sytuacje na krawędzi płaskowzgórze, opadającego stromymi zboczami ku dolinie Bystrzycy. Inne konwenty, zakładające swe klasztory i ogrody w ciągu XVII i XVIII stulecia, jak karmelici bosci (1610), bonifratrzy (1624), kapucyni (1724) lokowały się wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i wybiegającego zeń traktu puławskiego, bądź też jak karmelitanki (1624) i początki (1659) rozsiadły się na stokach doliny Czechówki. Reformaci (1674) i misjonarze (1696) zabudowali się wzdłuż traktu zamojskiego, na południowych zboczach tarasu miejskiego, natomiast zupełnie poza obrębem miasta usadowione były klasztory karmelitów trzewickich (1680): przy drodze do Lubartowa, dominikanie obserwanci (1603): przy trakcie puławskim oraz augustianie (1646) na dalekiej Kalinowszczyźnie. Wznoszący się na wyniosłym wzgórzu i otoczony wodami i bagnami zamek królewski ozdobiony był ogrodem, wspomina o nim bowiem lustracja z 1602 roku:

„...zamek murowany wielki. Teraz znacznie poprawiony... ogród też niemalym kosztem nasypyany i ogrodzony i chłodniczek w nim jest zbudowany“¹.

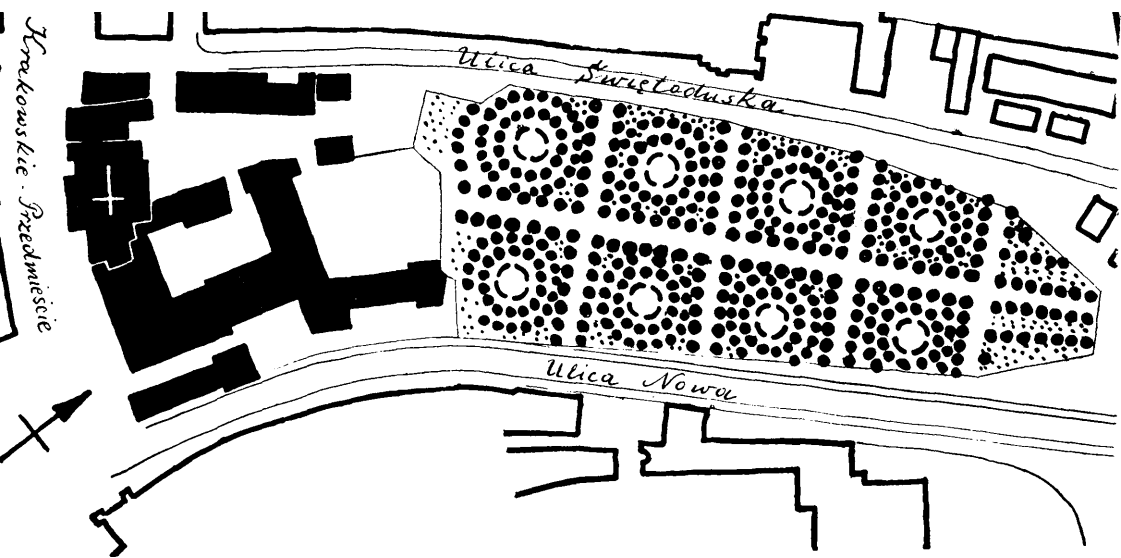
Obok ogrodów klasztornych istniały na terenach podmiejskich liczne ogrody pałacowe i dworskie: Sobieskich, Olizara, Radziwiłłów, Czartoryskich, Lubomirskich, Potockich i innych. Wzmiankuje o nich w roku 1740 Łubieński: „...przedmieścia... przyozdobione wielą Pałacami i Dworami szlacheckimi“².

Piękno położenia miasta, jak i jego budowli i ogrodów oceniali i sławili zgodnie w XVI i XVII stuleciu zarówno swoi jak i obcy³. Najbardziej wzruszającym piewą uroków Lublina był Sebastian Klonowicz, dla którego rodzinne jego miasto było piękniejsze nad wszystkie wspaniałości świata.

¹ M. Baliński i T. Lipiński, *Starożytna Polska*. Warszawa 1885, t. II, s. 1081.

² W. Łubieński, *Świat we wszystkich swoich częściach okryślony...*, Warszawa 1740.

³ L. Zaleski, *Z epoki Renesansu i Baroku na Lubelszczyźnie*. Lublin 1949, s. 5.



Ryc. 256. Lublin — klasztor i kościół karmelitów wg planu z 1823 r. opr. Gerard Ciołek (sk. 1 : 2.000).

„...Lublin to miasto darami nieba darzone obficie,
 Miasto i mury szczególną się cieszą Boga opieką,
 Słońca promieniami Rodos przewyższa, żyznością Gragarę,
 Kraje Feaków i gaje Alkinoosa sadami.
 Dolin zroszonych pięknnością przewyższa dolinę Peneju,
 Miód zaś, tak jak hyblejski, jest słodszy nad miody Attyki.
 Parki twoje piękniejsze są nad światła całe ogrody,
 Wobec twoich trawników ustąpią trawy znad Kajstru,
 Chóry ptaszęce piękniejsze niż nad brzegami Penejdu,
 Żyzność twej ziemi przewyższa sławne Cypru krainy“¹.

Nie ujmując wdzięku ni kraszy ogrodów lubelskim XVII wieku, niewiele odbiegniemy od prawdy, oceniając je jako dość skromne i raczej prowincjonalne kompozycje przestrzenne, uboższe nie tylko od współczesnych włoskich i francuskich, lecz też i od wielu polskich założeń ogrodowych. Były one przeważnie osnute na renesansowym układzie kwaterowym, z dużą zapewne domieszką treści użytkowych, a więc warzywniczo-sadowniczych. Takim był niewątpliwie ogród brygidek, ciągnący się wzdłuż krawędzi tarasu nad Bystrzycą, otoczony wysokim murem, z wieżą wodociągową. Nieregularny zarys ogrodu, wynikający z topografii i przebiegu granic własności miał swe odbicie w ogólnej dyspozycji, rozbiijającej kompozycje na szereg odrębnych członów (ryc. 258). Większą konsekwencje i regularność rozplanowania wykazywał ogród klasztorny karmelitów, rozciągający się wydłużonym i zwężającym się wielobokiem wzdłuż ulic Świętoduskiej i Nowej. Na uwagę zasługuje w nim sposób zadrzewienia kwater, polegający na stworzeniu kolistych altan z podwójnych pierścieni drzew, otaczających również kolisty gabinety z kwietnikami (ryc. 256).

Ogrody pałacowe jak np. Potockich, posiadały także proste i skromne rozplanowanie, w którym jako główny komponent występowały szpalery lipowe, otaczające kwatery sadów lub kolisty altany. Ogród Czartoryskich, przylegający do bocznej fasady pałacowej, miał cztery kwatery, rozdzielone szpalerami. Pałac Sobieskich (1610—1620) położony na krawędzi skarpy, miał ogród, opa-

¹ S. Klonowicz, Philtron. Przekład St. Moroniewicza (cyt. wg L. Zalewskiego, op. cit.).

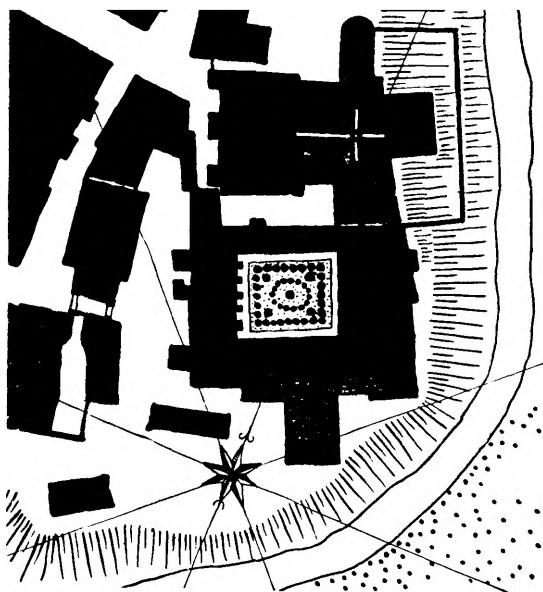
dający ziemnymi tarasami ku dolinie Bystrzycy i kończył się prostokątną sadzawką. Wśród założeń pałacowo-ogrodowych wyróżniał się ogród Radziwiłłowski (ryc. 259), w którym jeszcze na pocz. XIX w. zachował się trójpromienny układ planu, wskazujący na znajomość zasad kompozycji i francuskiej szkoły klasycyzacji XVII i XVIII wieku. Aleja środkowa łączyła pałac z pomnikiem, wzniesionym przez Zygmunta Augusta na pamiątkę Unii Lubelskiej, a wyobrażającym postać Jadwigi i Jagiełły¹. Omawiane założenia stanowią obraz ogrodów lubelskich na początku XIX stulecia.

*

Na przełomie wieku XVIII i XIX zarysował się w polskiej sztuce ogrodowej nowy kierunek programowy, a mianowicie powszechna tendencja do zakładania ogrodów publicznych w miastach. Wprawdzie ogrody takie istniały już dawniej, jak np. ogród Saski, Krasińskich i Łazienkowski w Warszawie, lecz w tych miastach, gdzie nie było warunków dla adaptowania ogrodów dawniej zakładanych, przystępowano do urządzania parków i plantacji, dostępnych dla szerokich rzesz mieszkańców. Pierwsze parki miejskie powstają w Kaliszu i Łęczycy jeszcze w ostatnich latach XVIII wieku, a w ramach szeroko zakrojonej i planowo prowadzonej akcji porządkowania i regulowania miast Królestwa Kongresowego, plantacje i przechadzki publiczne stanowiły stały element programu tych prac. I tak w Kielcach powstał ogród miejski w roku 1815, w Sieradzu w 1825, w Częstochowie w 1826 a w następnych latach w wielu innych miastach i miasteczkach.

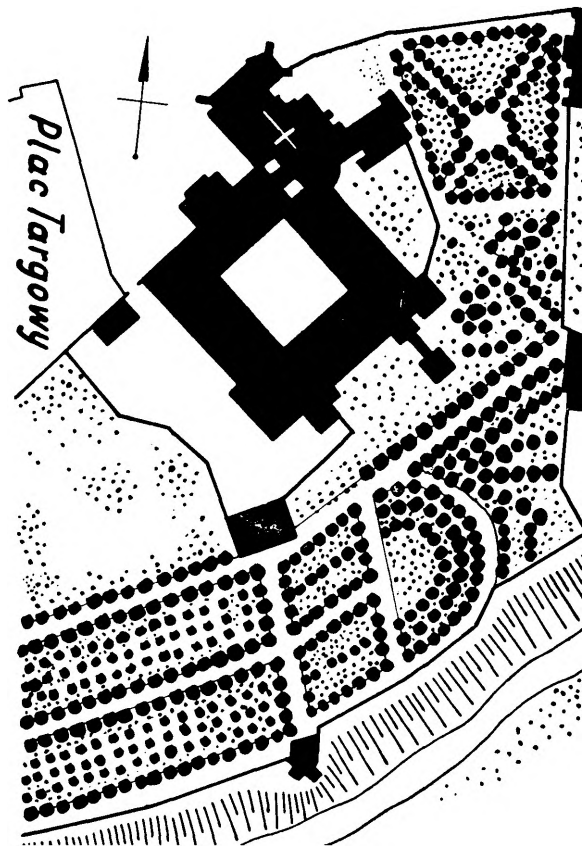
Zanim na terenie Lublina zaznaczyła się działalność planowej gospodarki rządu Królestwa Kongresowego, podejmowano sporadyczne akcje organizowania terenów zieleni publicznej. Interesującym przykładem takiej akcji, jeszcze

¹ Z. Głogier, Encyklopedia Staropolska. Warszawa.



Ryc. 257. Lublin — klasztor dominikanów (wg planu Lublina z r. 1823), opr. Gerard Ciołek (sk. 1 : 2.000).

Ryc. 258. Lublin — klasztor i ogród brygidek (wg planu miasta z r. 1823), opr. Gerard Ciołek (sk. 1 : 2.000).



w okresie Księstwa Warszawskiego był projekt „...na wystawienie Łazienek przy zdrojach mineralnych dla wygody Publiczności“ na gruntach wsi Bronowic, nad rzeką Czarniejówką, za rogatkami zamojskimi. Zaczątkiem tego parku zdrojowego była altana, wystawiona przez hrabinę Scypionową; wykupiono grunta i ogród dla postawienia łaźni, które miały być wydzierżawione przez miasto niejakemu Tomaszowi Balińskiemu na lat piętnaście¹. Dalsze losy tego zamierzenia są nieznane; na planie Lublina z 1829 roku uzdrowisko bronowickie nie figuruje.

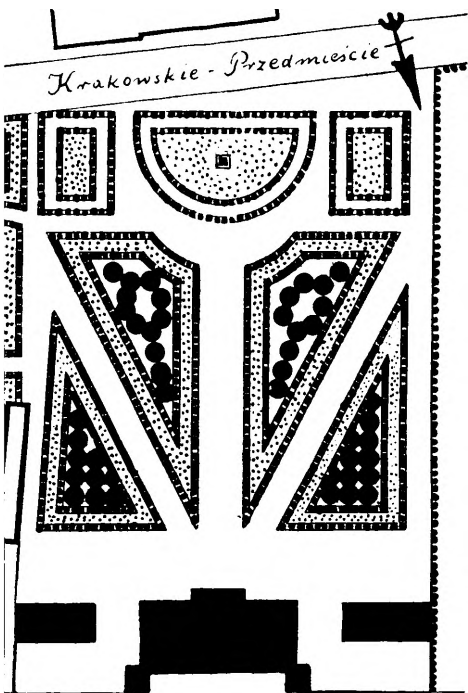
Moda na wody mineralne i rozwój zdrojowisk polskich (Krynica 1810, Nałęczów 1822, Ciechocinek 1825 i inne) nie pozostały bez echa na gruncie lubelskim. W roku 1819 w pobliskim Sławinku, nowy nabywca mająteczku, Paweł Wagner, odkrył szczawy żelaziste. Sławinek stał się niebawem modnym zdrojowiskiem podmiejskim i ulubionym miejscem przechadzek i wycieczek dla mieszkańców Lublina. Otwarty w roku 1860 zakład kąpielowy nie wytrzymał jednak konkurencji Nałęczowa i z powodu braku mieszkań i wygod z czasem upadł². W niewielkim lecz malowniczym parku zachowały się dotąd ruiny łaźni i altany oraz barokowy dworek, upamiętniony pobytem Tadeusza Kościuszki, do którego stryja ta wieś należała.

Epoka Królestwa Kongresowego zaznaczyła się w historii Lublina znacznymi i pozytywnymi osiągnięciami. Zarówno akcja władz administracyjnych, jak i żywy udział akcji społecznej doprowadziły zniszczone i zaniedbane miasto do porządku, podjęto odbudowę wielu zrujnowanych budowli, usunięto rudery, wprowadzono oświetlenie i wybrukowano wiele ulic, powstały nowe gmachy, m. i. urząd municypalny czyli ratusz z przebudowanego klasztoru karmelitów. Zniesiony został klasztor i szpital bonifratrów przy Placu Litewskim i na jego miejscu urządzono plac musztry³. Wielkie zasługi położył około tych prac i przedsięwzięć ówczesny Prezes Komisji Województwa Lubelskiego, Ignacy Lubowiecki. W zakresie inwestycji zielonych staraniem Lubowieckiego przybyło w Lublinie w czasie od roku 1822 do 1829 co następujące:

¹ Archiwum Miejskie w Lublinie, nr 527. „Bronowice“.

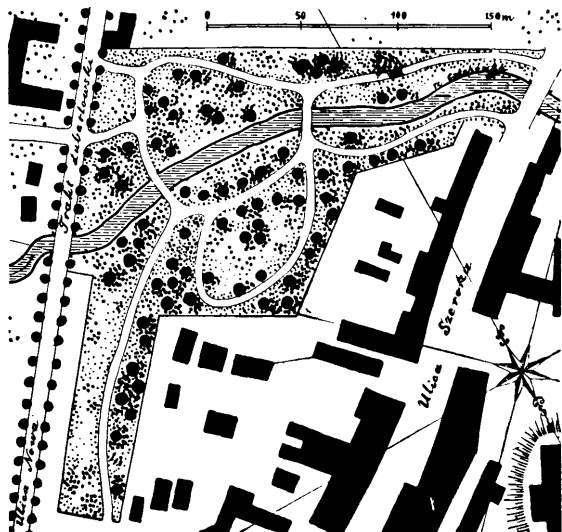
² M. A. Radliński, Przewodnik po Lublinie. Lublin 1901 oraz Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, Warszawa 1880—1902.

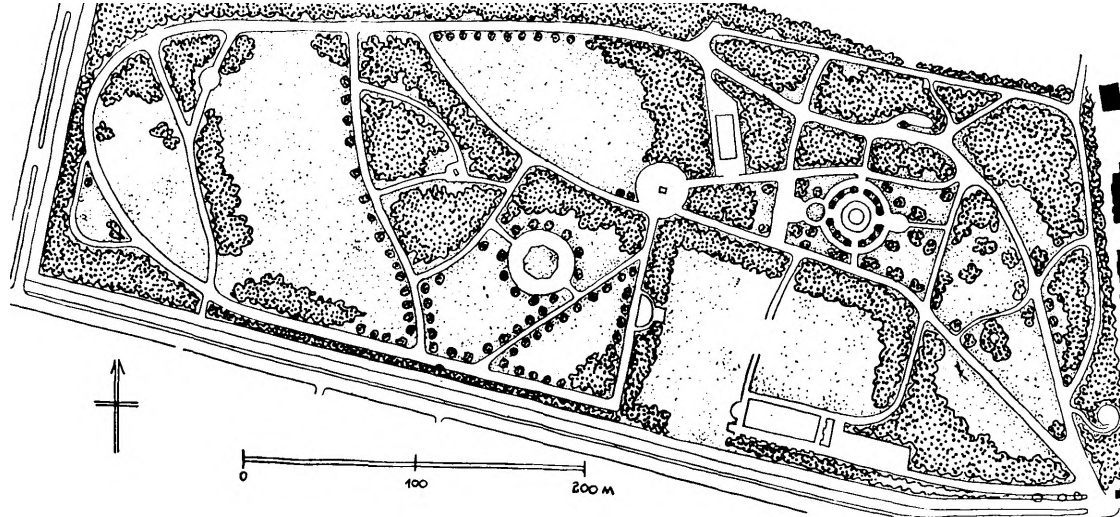
³ K. Gawarecka, Lublin przed stu laty. „Sztandar Ludu“, Lublin 1950, nr 192.



Ryc. 259. Lublin — pałac i ogród Radziwiłłowski (wg planu miasta z r. 1823), opr. Gerard Ciołek.

Ryc. 260. Lublin — ogród miejski przy ul. Nowej (wg planu miasta z r. 1829), opr. Gerard Ciołek.





Ryc. 261. Lublin — Ogród miejski, stan z r. 1947 wg studiów terenowych oprac. Gerard Ciołek.

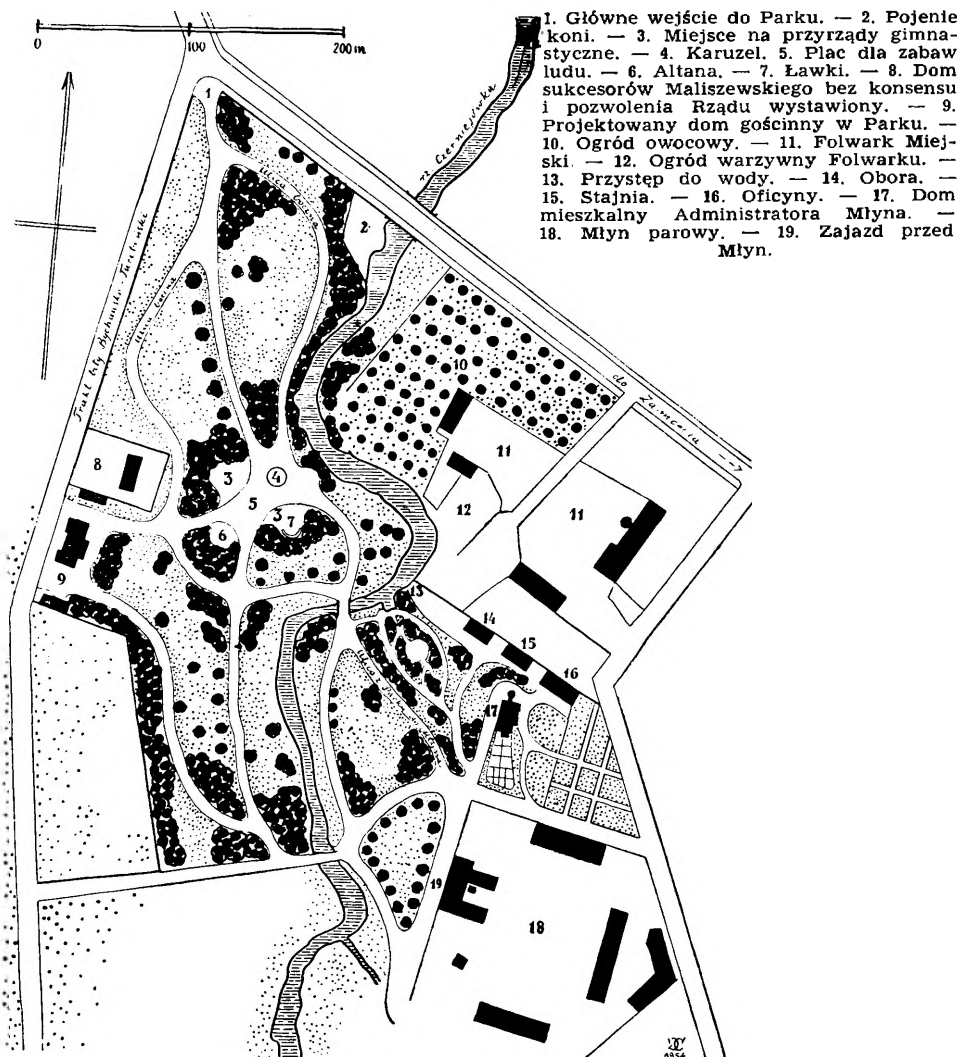
„...Urządzenie ulic topolowych tudzież zniwelowanie i zwirowanie placu Mustry przy Pałacu Komisji Wojewódzkiej.“ „Tamże urządzenie publicznego placu na dziedzińcu w Klomby Trawniki itd.“ „Pomnik żelazny połączenia Litwy z Koroną z roku 1569.“ (Pomnik ten w kształcie obelisku postawiony został staraniem Stanisława Staszica w 1825 roku w miejscu zrujnowanego poprzedniego pomnika). „Zniwelowanie i wyzirowanie placu na dziedzińcu przed Lazaretem Wojskowym i wtyłe tegoż urządzenie Ogrodu... Założenie ogrodu miejskiego publicznego... od Lubartowa... Plac drugi Mustry za rogatkami Warszawskimi przy koszarach Piechoty obsadzony dwoma rzędami Topoli obwiedziony poręczami...“¹.

W roku 1826 stanowisko inżyniera Województwa Lubelskiego objął wychowanek Uniwersytetu Warszawskiego, architekt i mierniczy Feliks Łódzia Bieczyński (1799—1866), bezpośredni realizator wszelkich inwestycji miejskich, zasłużony obywatel i działacz społeczny Lublina. Już w roku 1827 podjął on projekt urządzenia wielkiego ogrodu miejskiego na nieużytkach przy rogatkach warszawskich, lecz na zarządzenie Lubowieckiego przeniesiono lokalizację plantacji miejskich nad Czechówkę, przy wjeździe lubartowskim. Nowy ogród miejski był próbą usanowania nędznej i niezdrowej dzielnicy żydowskiej na Podzamczu, stanowiąc jednocześnie przykład podejścia ówczesnych urbanistów do trudnych zagadnień społecznych. Plantacje obejmowały tereny po obu brzegach Czechówki, między ulicą Nową i Szeroką i urządzone były w charakterze krajobrazowego parku, z krętymi drogami i klombami drzew i krzewów (ryc. 260). Robotami kierował sprowadzony z Puław ogrodnik Vernicz, prace wykonywali więźniowie z pobliskiego zamku. Jednakże niskie i wilgotne położenie parku oraz nędzne i uciążliwe sąsiedztwo odstręczały publiczność od uczęszczania do niego, i gdy po kilku latach uległ on zniszczeniu przez powódzie, ostatecznej likwidacji dokonali okoliczni mieszkańcy, wyrębiając drzewka i krzewy na opał².

Dopiero w roku 1837 Bieczyński podjął na nowo pierwotny projekt założenia ogrodu przy rogatkach warszawskich. Po niespełna dziesięciu latach kronikarz Lublina, Sierpiński, tak opisuje ten ogród:

¹ Napis na obrazie F. Dąbka „Wjazd księcia Zajączka do Lublina w 1826 r.“ (cyt. wg Radlińskiego, op. cit.).

² Biblioteka im. Łopacińskiego w Lublinie, rkps nr 328. Wspomnienie o śp. Feliksie Łódzia-Bieczyńskim.

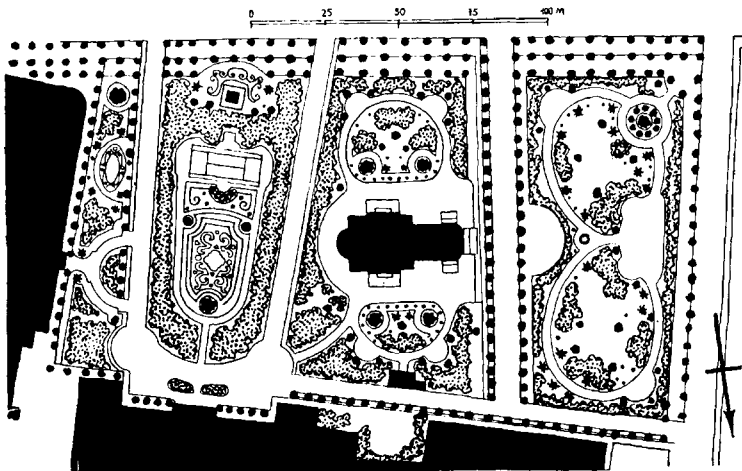


Ryc. 262. Lublin — Plan sytuacyjny młyna parowego oraz projekt założenia parku i osady rzemieślniczej (wg inż. gub. Bieczyńskiego z r. 1860) opr. Gerard Ciołek.

„...Nowy ogród Warszawski, od rogatek... obok traktu Warszawskiego poczynający się i aż za koszarę i Wieniawę idący, zrówna kiedyś najpiękniejszym parkom angielskim. Założony w r. 1837 podług planu i gorliwym staraniem inż. Bieczyńskiego, w przyjemnym miejscu, wśród wzgórz, z pięknymi na miasto, las, chaty, ruiny i stawek Czechowski widokami. ...Kłomby drzew piętrzą się jedno nad drugim, odziane rabatą kwiatów, na zręcznym tle zielonym w łąki, wzgórz i pochyłości rozpiętem. Jest to zaród przyszłego szczęścia Lublina...“¹.

W pół wieku później w roku 1901 ogród ten istotnie należał do najpiękniejszych parków publicznych w Polsce, przybrawszy w międzyczasie z nieznanymi bliżej powodów miano Ogrodu Saskiego.

¹ S. Sierpiński, Opisanie miasta Lublina..., Lublin 1845.



Ryc. 263. Lublin — Plac Litewski, projekt zielenców wykonany przez Z. Kisielewskiego (Arch. Miejskie w Lublinie) opr. Gerard Ciołek.

„...Ogród miejski, najniestuszej zwany Saskim... Silnie zadrzewiony, urozmaicony lekką falistością gruntu, na którym się znajduje. Pełen swobody i prostoty. Malowniczo rozrzucone grupy drzew: jodeł, brzoź i grabów, cienie dróg, między drzewami rzucone trawniki. Droga od bramy wchodowej prowadzi mimo fontanny i ładnie utrzymanych klombów kwiatowych na plac tenisowy, z lewej strony zostają cieplarnie i inspekta miejskie. W ogrodzie znajdują się dwa pomniki: jeden na wzgórzu przy murze, postawiony podobno na pamiątkę zarazy morowej w XVII wieku, drugi kamień w lasku brzoźowym, poświęcony pamięci inż. Bieczyńskiego, ma... datę wypisaną 1837 r.“¹ (ryc. 261).

Około 1845 roku istniał obok ogrodu Warszawskiego mały ogród Weigarta, który wzorem stołecznych letnich ogródków z kawiarniami i restauracjami uzupełniał miejsce spacerowy mieszkańców Lublina².

Rozwijający się przemysł, obejmujący w połowie XIX stulecia młyny, najstarszą w Królestwie fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych, kilka fabryk tytoniu, browar i destylarnię wódek skupiał się głównie w południowych dzielnicach miasta, łącznie z chaotycznie narastającą zabudową osiedli proletariatu robotniczego³. W związku z zamierzoną budową wielkiego młyna parowego nad Czerniejówką, Bieczyński opracował z polecenia rządu guberni w 1860 roku:

„...plan sytuacyjny posady Młyna parowego urządzonego się na gruntach Miejskich Bronowice pod Miastem Lublinem z projektem założenia osady Rzemieślniczej i urządzeniem Parku dla zabaw i wygody ludu na gruntach rządowych Przedmieścia Piaski łączącego Miasto Lublin z posadą Młynową i zdbijającą wjazdy dwóch traktów bitych schodzących się przy rogatkach zamojskich...“⁴.

Ten sui generis park wypoczynku „dla zabaw i wygody ludu“ posiadał kilka płynnie zarysowanych dróg, wiodących do centralnego placu, na którym skupione były główne atrakcje ogrodu, jak karuzela, przyrządy gimnastyczne,

¹ M. A. Radliński, op. cit.

² S. Sierpiński, op. cit.

³ K. Gawarecka, op. cit.

⁴ Archiwum Miejskie w Lublinie, nr 305.

altana itd. (ryc. 262). Przez park przepływa rzeczka Czerniejówka, a skupiny i ciągi drzew i krzewów dopełniały programu kompozycyjnego. Projekt ten nie doczekał się realizacji, natomiast w kilkanaście lat później w pobliskim sąsiedztwie, na Bronowicach, rozpoczęto zakładanie nowego publicznego ogrodu, nazwanego z czasem Foksal. Naokoło trzyhektarowej przestrzeni rozplanowano w sposób schematyczny sieć drogową, przewijającą się między równomiernie rozłożonymi grupami drzew i krzewów. Na terenie parku istniał teatr drewniany, wzniesiony przez tzw. komitet trzeźwości¹. Pomimo, iż Foksal był w tej dzielnicy jedynym miejscem, które mogłoby służyć dla przechadzek i wypoczynku, bliskie sąsiedztwo ogromnej rzeźni oraz innych zakładów przemysłowych zanieczyszczających powietrze, odebrało mu z czasem cały urok.

Pod koniec XIX wieku powodzeniem cieszył się ogród Rusałka, położony nad Bystrzycą. Był w nim:

„...teatr zwykle na cyrk zajmowany... (Ogród) latem dość chętnie nawiedzany przez publiczność, przyjemne ma otoczenie z kanałami pełnymi wody, cieniem alei lipowych i starannie i czysto utrzymywanymi drózkami wśród nowo założonych klombów“².

W początku naszego stulecia uporządkowano Plac Litewski. Obok dawniej istniejącej zabudowy: pałacu Radziwiłłowskiego oraz kościoła i klasztoru kapucynów powstały nowe gmachy, jak hotele, urząd gubernialny, bank państwowy i inne, a środek placu zajął sobór prawosławny wzniesiony w 1877 r. (rozebrany w 1925 r.). Przestrzeń placu, zamienionego na wielki skwer śródmiejski wg projektu warszawskiego planisty Z. Kisielewskiego, rozdzielona była na trzy odrębne człony, związane kompozycyjnie z pałacem Radziwiłłowskim i soborem. Skwery otoczone alejami piramidalnych dębów utrzymane były w manierze schyłkowej stylu krajobrazowego, o geometryzujących już elementach dekoracyjnych (ryc. 263).

W ostatnim pięćdziesięcioleciu Lublin nie wzbogacił się nowymi terenami zieleni miejskiej, jakkolwiek planów, projektów i konkursów na ten temat było wiele. Dopiero przekształcanie tego miasta na wielki i ważny socjalistyczny ośrodek przemysłowy i administracyjno-kulturalny dało właściwe podstawy również dla rozwoju odpowiednich i niezbędnych terenów ogrodowych i parkowych, posiadających tak znakomite warunki fizjograficzne, jakie stanowią pasma skarpy miejskiej oraz nadwodne obszary, towarzyszące Bystrzycy, Czechówce i Czerniejówce. Wielki park kultury i wypoczynku, który ma powstać na nadbystrzyckich łąkach u stóp wyniosłej sylwety Starego Miasta i Zamku niewątpliwie wskrzesi tę wizję którą miał Klonowicz, gdy pisał „Parki twoje piękniejsze nad świata całe ogrody...“.

¹ W. Cholewiński, Przewodnik po Lublinie i jego okolicach. Lublin 1929.

² M. A. Radliński, op. cit.